Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 28 | Kraków, sobota 5 lutego 1927 | Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 810
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKOW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

DR. ADOLF GROSS

Rozbudowa miast

Na zjeździe miast małopolskich dnia 31 stycznia br. w Krakowie dr. Adolf Gross wygłosił następujący referat:

Dotychczasowa akcja mieszkaniowa na zasadzie ustawy z kwietnia 1925 r. jest tak nieznaczna, że niema ona żadnego wpływu na ulżenie nędzy mieszkaniowej. Nowela, która jest zamierzona, pogarszałaby jeszcze stan rzeczy, ponieważ w efekcie zmniejsza dotację funduszu mieszkaniowego na rzecz akcji odbudowy miast na kresach o 30% i wszystkie miasta polskie miałyby się przyczynić wedle zamierzeń noweli do odbudowy kresów, podczas gdy wedle ogólnych racjonalnych zasad budżetowania, koszta te powinny być pokrywane z ogólnego budżetu państwowego.

1. Należy znowelizować ustawę o rozbudowie w następujących kierunkach:

a) Należy **znieść 2% podatek lokatorski** na cele kwaterunku wojska i wcielić go do podatku mieszkaniowego, któryby został w ten sposób podwyższony do 4%.

b) Należy **wrócić do zasady decentralizacji akcji mieszkaniowej**, przewidzianej w ustawie z r. 1922. W dawnej dzielnicy pruskiej pozostawiono Krajowy Bank pożyczkowy w Poznaniu. Jedynie małopolskie banki publiczne sfuzjonowano, pozbawiając tę dzielnicę zupełnie miejscowych instytucyj kredytowych. Sfuzjonowano mianowicie Zakład Kredytowy Miast Małopolskich, Bank Krajowy i Bank Odbudowy i Małopolska została pozbawioną znacznych funduszów, które jeszcze przez dawny rząd austrjacki i przez dawny Sejm galicyjski zostały przeznaczone dla Małopolski.

Należy więc choć w części krzywdę naprawić i przywrócić Zakład Kredytowy (jako samorządowy miast małopolskich) z głównym celem rozwijania akcji mieszkaniowej, przyczem Spółka mieszkaniowa dla miast, powołana do życia przez były Zakład Kredytowy mogłaby oddać znakomite usługi. Przywrócić się mającemu samorządowemu Zakładowi kredytowemu należałoby zrestytuować majątek sfuzjonowanych instytucyj, względnie odpowiednią równowartość.

2. Należałoby **obligacjom mieszkaniowym** wydawać się mającym przez rzeczony Zakład i przez większe miasta (w Małopolsce Kraków i Lwów) **przyznać prawo najkorzystniejszego lombardu** w Banku Polskim, w PKO i w Banku Gospodarstwa Krajowego analogicznie z przepisami ustawy z r. 1922 i również zarządzić, ażeby te banki także część tych obligacyj nabywały na własność.

3. Fundusze instytucyj ubezpieczeń społecznych i w pewnych granicach także dobrowolnych ubezpieczeń powinny być lokowane w papierach ad 2), a ponadto przywilej przyznany przez rząd p. Grabskiego Bankowi Gospodarstwa Krajowego i Bankowi Komunalnemu w Warszawie co do lokowania płynnych funduszów przedsiębiorstw państwowych i zakładów ubezpieczeń społecznych etc. należałoby rozciągnąć na wymienioną wyżej instytucję kredytową samorządową dla miast małopolskich.

4. **Rząd powinien znaczniejsze fundusze budżetowe przeznaczyć na popieranie budowli publicznych.** Znaczniejsza część funduszów, które ma do dyspozycji Bank Gospodarstwa Krajowego, powinna być przeznaczona na popieranie akcji mieszkaniowej.

5. **Z pożyczki zagranicznej, którą rząd otrzyma, należy znaczniejszą kwotę przeznaczyć na cele mieszkaniowe.**

Poseł dr Diamand o rokowaniach polsko-niemieckich

Korzystając z krótkiego pobytu posła dra Hermana Diamanda w Warszawie, redakcja „Robotnika" zwróciła się do niego o wyjaśnienia co do stanu rokowań o traktat handlowy z Niemcami, w których poseł Diamand bierze udział, jako członek delegacji polskiej. Pos. Diamand na zapytania udzielił następujących odpowiedzi:

— Jaki jest obecny stan rokowań polsko-niemieckich o traktat handlowy? — zapytuję.

— Od kilku tygodni — odpowiada tow. Diamand — rokowania zrobiły bardzo znaczne postępy. Porozumiano się zasadniczo, co do najważniejszych kwestyj tyczących się wjazdu i pobytu. Do niedawna robiono z tego stanu rzeczy tajemnicę. — Przed tygodniem zaś „Vorwarts" i „Berliner Tageblatt" przyniosły wywiady, które rzeczy przedstawiają w rzeczywistem świetle. Rząd niemiecki w półurzędowem piśmie „Handel und Industrie" odpowiedział bardzo lojalnie, nie przecząc faktom, podnosząc jedynie, że porozumienie nie doszło jeszcze do szczegółów. I tak było istotnie. Obie strony jednak nie taiły wrażenia, że szczegóły nie będą stanowiły **niepokonanych przeszkód**, przeciwnie zarysowywały się już drogi uzgodnienia ich co tem łatwiej mogło nastąpić ze względu na atmosferę, jeżeli nie przyjazną, to zgodliwą. Rozumiano, wbrew dotychczasowej praktyce, trudności nasuwające się z drugiej strony i wzajemnie starano się je pokonać. Ostatnie posiedzenie **nie zupełnie było prowadzone w tym duchu.** Niemieccy pełnomocnicy nakładali sobie pewną rezerwę i różnice silniej się uwypuklały. Ostatecznego wniosku z tego faktu wysnuć jeszcze nie można. Mam wrażenie, że zadecydowało tu powstanie nowego rządu, którego stanowisko niekoniecznie musi być zgodne ze słusznie powstałymi obawami.

— A jak długo jeszcze mogą trwać rokowania polsko-niemieckie?

— Jak się kto nie chce żenić, to flirt może trwać bardzo długo, odpowiada z uśmiechem tow. Diamand.

— Czego się należy spodziewać po nowym rządzie niemieckim?

— O ile rozchodzi się o wewnętrzne stosunki niemieckie, a te nie są dla nas obojętne, to wydaje się, że jest to koalicja opierająca się na reakcyjnych elementach, których w żadnem ze stronnictw burżuazyjnych nie brak i wydaje się, że poza oficjalnem porozumieniem istnieje i nieoficjalne, polegające na wzajemnem zobowiązaniu się wszystkich stronnictw popierania dążeń wstecznych każdego ze stronnictw. Zachodzi więc obawa, że centrum, wbrew wszelkim przez siebie do ostatniej chwili, głoszonym zasadom, weszło do koalicji za cenę konkordatu i szkoły wyznaniowej. Nacjonaliści uzyskali decydujący wpływ na sądownictwo i na politykę narodowościową. Są także groźbą dla wolności prasy i swobód obywatelskich. W rękach ich człowieka p. Hergta znajduje się ministerstwo spraw wewnętrznych. P. Hergt jest także wicekanclerzem. Gessler, dawniej demokrata, jest bezwolnem narzędziem w rękach wojska. Na politykę gospodarczą, ciężki przemysł i agrariusze powiększyli swój wpływ.

— **Czy polityka zagraniczna ulegnie zmianie?** — pytamy.

— Pozornie **Streseman** zapewnił sobie swobodę prowadzenia polityki zagranicznej w duchu działań jego dotychczasowych. Powiadam pozornie, gdyż wpływy stronnictwa jego (niemieckie stronnictwo ludowe) zmalały w rażący sposób. Dostali o jedną tekę mniej, a stracili tę, na której im najbardziej zależało (tekę komunikacji). Trudno sobie przedstawić, ażeby podpisana przez wszystkie stronnictwa deklaracja rządowa, w biegu zdarzeń mogła sparaliżować **bezwzględne antilocarneńskie tendencje** najsilniejszych składników rządu. Najprawdopodobniej, w rzeczywistości powstaną ogromne trudności, którym Streseman, ze swą partją, nie sprosta. Tak samo prawdopodobnie rozwinie się polityka gospodarcza. Obawy te znajdują wyraz w prasie reprezentującej interesy robotnicze i przemysłu przetwórczego.

— **Czy polityka niemiecka wobec Polski ulegnie wyraźnej modyfikacji?**

— Zachodzi obawa, że, jeżeli **Streseman** zechce okupić u nacjonalistów niemieckich prowadzenie polityki odpowiadającej dotychczasowemu jego stosunkowi do Francji, to pofolguje **wrogim instynktom nacjonalistów** wobec Polski. Polityka uzgodnienia Niemiec z Francją od pierwszych kroków pojednawczych ma ten charakter. W trudnem tem położeniu liczyć należy, że rząd polski z tem większą przezornością będzie bronił interesów polskich. Zrozumienie rzeczywistego położenia jest pierwszą podstawą owocnej polityki. Rząd musi stanąć **ponad porywami instynktu** i zapanować nad objawami czynników krewkich, a nie dojrzałych. Im większe trudności w tym kierunku, tem większy obowiązek.

— **Jakie będzie stanowisko niemieckiej socjalnej demokracji wobec rządu Marxa?**

— W centrum w toku tworzenia nowego rządu znajdowały wyraz bardzo energiczne obawy robotników — zorganizowanych w chrześcijańskich związkach. Trudno jednak powiedzieć, czy koncesje w dziedzinie praw kościoła nie skrępują i robotników chrześcijańskich, do tego stopnia, by spokojnie znosili, jeżeli nie ustawodawcze zmiany, to zmiany w wykonaniu ustaw społecznych, a całkiem pewnie rozwój ustawodawstwa społecznego będzie zahamowany.

Sytuacja ta wpłynie niezawodnie na politykę socjalistyczną. Partja, zwolniona teraz od względów na możliwe w koalicji wejmarskiej, sukcesy, da silniejszy wyraz swej klasowości i będzie w opozycji bardziej stanowczą i bezwzględną. Na partję socjalistyczną niemiecką spada teraz obowiązek

BRONIENIA HONORU NIEMIEC WOBEC KULTURALNEGO ŚWIATA

I to także przyczyni się, do jaśniejszej, łatwo zrozumiałej polityki.

— Czy uważacie, towarzyszu, obecny rząd Marxa za trwały?

— Nowy blok rządowy zawiera bardzo wiele elementów jego rozkładu i tworzenia nowych kryzysów. Z drugiej zaś strony daje on gwarancję, że nowe wybory odbędą się dopiero za dwa lata. Stronnictwa burżuazyjne, jak zwykle, tak i teraz powodują się hasłem „po nas potop", to znaczy odraczać wybory, jak długo można, bez względu na skutek tej zwłoki przy nowych wyborach. Ze względu na wynik tych wyborów, rządy bloku burżuazyjnego **dla socjalistów są bardzo pożądane.** — Trudno dzisiaj przewidzieć, czy obawa przed nowemi wyborami pokona rozbieżność bloku rządowego. Dla partji socjalistycznej najkorzystniejszą sytuację stworzyłyby: niezbyt długie rządy bloku, a po załamaniu się jego powołanie narodu do decyzji.

O natychmiastowe rozpoczęcie robót publicznych celem zatrudnienia bezrobotnych

Kraków, 4 lutego.

Z powodu zamknięcia robót budowlanych i ziemnych bezrobocie w Krakowie i okolicy przybrało olbrzymie rozmiary. Zarówno sprawozdania Kasy chorych jakoteż państwowego urzędu pośrednictwa pracy, wykazują, że bezrobocie stało się katastrofą dla kilku tysięcy rodzin robotniczych.

To też jeszcze 19 stycznia br. jawiła się u pana wojewody delegacja robotnicza z posłem tow. dr. Bobrowskim na czele, która przedłożyła memorjał w sprawie **konieczności rozpoczęcia państwowych i gminnych robót publicznych** celem zatrudnienia bezrobotnych. Obecnie wojewoda Darowski bawi w tej sprawie w Warszawie i spodziewać się należy, **że władze centralne wyasygnują odpowiednie kredyty na zatrudnienie bezrobotnych.**

Wczoraj jawiła się w południe delegacja klubu radców PPS u prezydenta miasta inż. Rollego i przedłożyła mu żądanie **natychmiastowego rozpoczęcia miejskich robót publicznych.** Delegację prowadzili: poseł tow. dr. Bobrowski i senator tow. Englisch.

Nadto na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej r. m. tow. dr. Müller postawił następujący wniosek nagły w sprawie rozpoczęcia robót publicznych celem zatrudnienia bezrobotnych:

„Bezrobocie w Krakowie osiągnęło obecnie punkt kulminacyjny. Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy wynosi około **3 tysiące osób**, z czego **zaledwie połowa pobiera zasiłki z Funduszu bezr. bocia.** Ponieważ nie wszyscy bezrobotni rejestrują się, przeto liczba bezrobotnych jest w rzeczywistości wyższa i dochodzi do 5000 osób. Ten stan wywołuje **rozgoryczenie wśród szerokich mas ludności miasta,** zwłaszcza że widocznem jest, iż dotychczas nie wdrożono żadnej akcji dla walki z bezrobociem. Mimo kilkakrotnych interwencyj w prezydjum miasta i mimo stawianych wniosków na Radzie miejskiej, oraz mimo złożonego przez p. prezydenta miasta oświadczenia w dyskusji nad budżetem na I kwartał bieżącego roku, **dotąd prezydjum miasta nic nie zrobiło, chociaż w zeszłym roku w tymże czasie prowadzono już roboty celem zatrudnienia bezrobotnych.**

Wobec grozy położenia kilku tysięcy bezrobotnych, oraz zastoju w przemyśle fabrycznym i rękodzielniczym, prezydjum miasta i władze państwowe **muszą bezzwłocznie przystąpić do rozpoczęcia robót publicznych,** co jest koniecznem także w interesie spokoju publicznego. Jeżeli w najkrótszym czasie nie będą poczynione pozytywne kroki dla walki z bezrobociem, klasa robotnicza będzie zmuszona **masową akcją przeciwstawić się bezczynności prezydjum miasta.**

Wobec tego wnosimy: Rada miejska wzywa prezydjum miasta:

1) by **bezzwłocznie przystąpiło do rozpoczęcia robót publicznych** (drogowo-kanałowych, budowy mieszkań dla ludności niezamożnej, budowy szkół, robót w zakładach miejskich, budowy przez powyższe zakłady mieszkań dla swych robotników, oraz robót tramwajowych);

2) by **przedłożyło bezzwłocznie sekcji skarbowej i odnośnym komisjom plan finansowy tychże robót z uwzględnieniem** pokrycia z normalnych dochodów budżetowych, z gminnych opłat wprowadzonych na cele zatrudnienia bezrobotnych, z pożyczek z funduszu rozbudowy miast, z pożyczki państwowej, którą powinno prezydjum miasta uzyskać, podobnie jak w roku zeszłym, oraz pożyczki inwestycyjnej;

3) by **przedstawiło rządowi grozę i rozmiary** bezrobocia w Krakowie i domagało się bezzwłocznego wyasygnowania kredytów na dalszą budowę akademji górniczej, dokończenie kliniki ginekologicznej, na roboty na Wiśle, prowadzone przez zarząd dróg wodnych, na budowę czwartego mostu na Wiśle, na odnowienie zamku wawelskiego, na roboty kolejowe, wojskowe i t. p., oraz przyspieszenia wypłaty pożyczek z funduszu rozbudowy miast, wreszcie

4) by złożyło na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej sprawozdanie o wykonaniu powyższych wniosków.

* * *

W sobotę przyjeżdża do Krakowa minister spr. wewnętrznych p. Składkowski na otwarcie miejskiej piekarni mechanicznej. **Prezydjum mi sta powinno wykorzystać tę sposobność i przedłożyć mu żądania w sprawie bezzwłocznego rozpoczęcia państwowych robót publicznych,** gdyż bezrobotnym należy natychmiast dać pracę, aby mieli za co kupić chleba.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Podwójna gra w Chinach

Ostatnie wiadomości z chińskiego placu boju donoszą, że rokowania prowadzone przez konsula angielskiego w Hankau O'Malleya z rządem kantońskim o zmianę dotychczasowych koncesyj angielskich zostały zerwane, ponieważ rząd kantoński odmawia zawarcia umowy tak długo, dopóki wojska angielskie są skoncentrowane w Szangaju.

W ostatnich dniach zaszły dwa wydarzenia, z których jedno wydaje się być zwykłą demonstracją, drugie zaś ma znaczenie o tyle, że wprowadza jeszcze większe zamięszanie w powikłane stosunki chińskie. Mianowicie rząd w Pekinie, który na południu niema nic do gadania, przesłał przez swego ministra spraw zagranicznych Wellingtona Koo do Londynu notę, w której protestuje przeciw wysyłce wojsk angielskich do Chin. Protest ten niema poważnego znaczenia, ponieważ rząd pekiński mógłby rozszerzyć swą władzę na południe właśnie tylko pod ochroną sił angielskich. Równocześnie jednak oświadcza rząd pekiński w porozumieniu z Londynem, że będzie pobierał cła w dotychczasowej wysokości z tą tylko zmianą formalną, że angielski dyrektor ceł chińskich przechodzi zupełnie do służby chińskiej. Z tych faktów wynika jasno, że oświadczenia Chamberlaina złożone w sobotę w Birminghamie, jakoby Anglja nie mięszała się do wewnętrznych spraw Chin, było nieprawdziwe, gdyż Anglja stara się wzmocnić rząd Pekinu na koszt rządu w Kantonie.

Wielkie znaczenie przypisują faktowi, że obaj generałowie północy (przeciwnicy Kantonu) Wu Pei Fu i Czang Tso Lin pogodzili się i zbierają wojska dla wykonania ataku na Hankau. Podobno część wojsk Czang Tso Lina już wyruszyła z północy do prowincji Honan, która jest w rękach Wu Pei Fu, z tym rezultatem, że ten ostatni odmawia swemu „sprzymierzeńcowi" prawa wmięszania się do zajść na „jego" terytorjum.

Angielska partja pracy prowadzi dalej swą akcję przeciw dalszej wysyłce wojsk do Chin a za odwołaniem wojsk już tam stojących. Organ partyj pracy „Daily Herald" ogłasza mnóstwo rezolucyj zebrań partyjnych i zawodowych, które brzmią energicznie za niemięszaniem się do spraw chińskich. Rezolucje te wskazują, że Chamberlain wygłasza wprawdzie pokojowe mowy, a tymczasem admiralicja wysyła coraz nowe okręty i wojska.

Dla określenia wewnętrznych stosunków w Chinach ważnem jest oświadczenie złożone przez posła chińskiego w Paryżu. W oświadczeniu tem poseł protestuje przeciw nazywaniu narodowego ruchu chińskiego bolszewickim i wyjaśnia, że największym wrogiem chińskiego ruchu wolnościowego jest Anglia, podczas gdy Japonja i Stany Zjednoczone utrzymują z rządem rewolucyjnym w Kantonie przyjazne stosunki. Oświadczenie powiada dalej, że Francja zachowuje się dotąd neutralnie, chociaż między oświadczeniami a czynami Francji panuje pewne sprzeczność.

TEN

Ostatnie literki

5

— Nie chodź, baba, do Pohoretki, synek na wilki świszcze, zjedzą, jak muchy żabę...

Baba odpowiadała czasem dość głośno. Głos jej dziwnie był podobny do skrzypu piły dwuręcznej, przecinającej powoli świeżą sosnę:

— Łżesz, sołdat, doczki nie było w domu, wnuczek „przybił" batem... Idą wilki, idą, siwy jeden na przodzie, zębami kłapie, nic na mnie, nie na mnie, na sołdackie kości twarde... Och, piewień mój, piewień luby... Poszedł za mną, kiedy wygnali do lasu, a za nim kurki moje „ko—ko—ko!" Gawrytka odegnał: moje, — mówi przeklęty — wolę strażnikowi dać albo do żyda zanieść za gwoździe do waszej trumny... A ja trumny nie chcę, ciasna... Pościelę sobie pod klonem zielonym, wiatr liści jesienią naniesie, usypie mi mogiłę śpiczastą pod same chmury i zejdą po mnie po liściach aniołowie boscy, piewienia wezmą, uprosze, zaniosą wysoko, bo nie wyjdę sama, babuleńka stara, nogi zа chude... Daj, sołdat, kapusty, daj chleba, daj pół kopiejki...

Była to warjatka, wygnana przez własne dzieci z domu. Raz pracowicie przecięła szczerbatym nożem drut kolczasty i ukradła „wojskowego" koguta, z którym położyła się spać tu pod kurnikiem. Oczywiście aresztowano ją pod zarzutem złodziejstwa oraz szpiegostwa na rzecz jednego z z sąsiednich państw. Przy rewizji znaleziono w tłomoku mnóstwo łachmanów, skorup glinianych, kurzych łap i zasuszoną wilczą głowę, nie licząc olbrzymiej ilości „barauków egipskich", rasowych wielkich i łogodnych z wyglądu. Wszystko to wraz z właścicielką było tak cuchnące, że policjanci zrezygnowali z dalszego śledztwa i wypchnęli starą za drzwi.

Reszta widzów pod drucianym płotem obojętnie przysłuchiwała się dyskusji warjatki z żołnierzami. Wśród kilkorga dzieci, przeważnie z kołtunami we włosach, stał stary siwy chłop, wyprostowany sztywno, w bronzowym kubraku i łapciach z łyka. Trzymał przy piersiach barankową czapkę i z zwierzęcą chciwością przypatrywał się ceremonji kuchennej. Kiedy rozdawanie kapusty skończyło się, wyjął z pod czapki niewielki garnuszek i przesunął go przez druty ku żołnierzom. To samo uczyniła reszta żebraków.

Bardzo prędko wszystkie wystawione naczynia napełniły się kapustą, niekiedy z dodatkiem skórki z chleba, przeważnie przypalonej. — Żołnierz zawsze współczuje nędzy. Jest to braterstwo bezbronności. Żebrak jest bezbronny wobec losu, żołnierz wobec przełożonych. Jednak przełożony jest gorszym od losu, bo jest losem widocznym od rana do rana. Lepiej, jeśli „mojra" ukrywa się w przyszłości, niż jeśli posiada wąsatą gębę, pełną zawsze przekleństw i rozkazów. Stąd pochodzi u żołnierza poczucie owej litosnej wyższości wobec profesjonalnych nędzarzy. Podobnie czuje swoją wyższość chory na raka wobec chorego na czyraka, jak mówią w Małopolsce.

Porcja kapusty nie ominęła i Literki, który podstawił również swoją płaską glinianą miskę i po otrzymaniu jedzenia, powiedział wyraźnie „dziękuję". Tym wersalskim zwrotem zwrócił na siebie szczególną uwagę starego chłopa w bronzowej sukmanie, który bacznie spojrzał na Literkę i podszedł do niego.

— Wy zapewne nie tutejszy? — zapytał po rosyjsku, miękkim petersburskim akcentem.

— Z tamtej strony lasów — odrzekł Literka.

— A ja tutejszy... a może i nie! Cztery lata temu, jak wróciłem, ale czterdzieści lat „żyłem" daleko, na północy. Odrazu poznałem inteligentnego człowieka. Pozwólcie się przedstawić: jestem Andrzej Wasiljewicz Wołodko, były rzeczywisty radca stanu ministerstwa „justicji"!

— Literka, były nadleśniczy kajdanowski, obecnie bez posady...

— Oczeń pryjatno!

— Dziękuję za przychylność!

Nędzarze uścisnęli sobie dłonie i usiedli na trawie z pełnymi miskami w rękach. Jedli żarłocznie i prędko, już bez żadnych form przyzwoitości pomagając sobie palcami. Po opróżnieniu misek wytarli je zerwaną trawą i starannie schowali pod ubranie na piersiach.

— Czas mi w drogę — rzekł wstając Literka — pożegnam was chyba...

— A my dokąd idziecie? — ciekawie zapytał Wołodko.

— Dokąd?... Doprawdy nie wiem dokładnie.— Trzeba mi przez puszczę przejść, na Kakszty. Chciałbym do Wołkowyska...

Andrzej Wasiljewicz zamyślił się.

(Ciąg dalszy nastąpi).

—ooo—

Okręty w uwięzi lodowej



Mróz w zatoce Finlandzkiej ściął morze lodem i uwięził w ten sposób parowce w porcie w Helsingforsie. Fotografia obok przedstawia szereg łamaczy lodów, które kruszą lód i torują w ten sposób drogę uwięzionym wśród lodów okrętom.

Ruch kolejarski

MASOWE ZEBRANIE KOLEJARZY W TARNOWIE

We środę 19 stycznia br. odbyło się w Tarnowie bardzo liczne zebranie pracowników kolejowych ze wszystkich działów służbowych. Duża sala ZZK i trzy ubikacje uboczne były szczelnie zapełnione. Prezes koła kol. Łachecki zagajając zebranie przedstawił wszystkie bolączki, jakie od dłuższego czasu znoszą pracownicy a masowe dzisiejsze zebranie, to objaw tej nędzy, jaka panuje wśród mas pracowników kolejowych. Następnie udzielił głosu kol. Mastkowi, członkowi Wydziału wykonawczego ZZK., który przedstawił gospodarkę na kolejach polskich. Omówił zniesienie ruchomej mnożnej. Z poborów pracowników kolei państwowych ściągnięte 6% przez 6 miesięcy, co dało państwu bardzo poważne kwoty. Dziś przeprowadza się sanację tylko kosztem mas robotniczych. Pracownicy oddają swoją ciężką pracę za głodowe wynagrodzenie, które żadną miarą nie może iść w porównanie z zarobkiem przedwojennym, chociaż wydajność pracy jest daleko wyższa. Dowodzi tego, że chory tabor kolejowy z 27% doszedł do 7%, to jest do stanu przedwojennego. Mimo to jak również mimo ogromnego bezrobocia w Polsce Zarząd kolejowy daje do naprawy parowozy i wagony do prywatnych warsztatów w kraju i zagranicą, gdzie koszta odbudowy wynoszą o 100% więcej aniżeli we warsztatach kolejowych. Na dowód przytoczył kilka przykładów: i tak główna naprawa parowozu we warsztatach kolejowych wynosi 26.800 zł., podczas gdy w prywatnej fabryce w stoczni w Gdańsku opłaca się 90.000 zł.; średnia naprawa w kolejowych warsztatach wynosi 7.500 zł., zaś w prywatnych 45.000 zł. W takimsamym stosunku opłaca się naprawę wagonów osobowych i towarowych. W Polsce panuje bezrobocie, pracowników kolejowych się redukuje a Zarząd kolejowy daje do naprawy tabor swój prywatnym fabrykom, a nawet za granicę. Towarzystwo Ruch płaci czynsz na całą sieć kolejową we wszystkich dyrekcjach z wyjątkiem dyrekcji gdańskiej 82.000 zł., podczas gdy inne towarzystwo tylko na dyrekcję gdańską płaci 31.900. Baronowie węglowi otrzymali prezent około 180 miljonów zł. przez zniżkę przewozową w eksporcie za granicę. Tak wygląda oszczędnościowa gospodarka kolejowa, podczas gdy pracownikom dziennie płatnym redukuje się dni pracy, nie uznaje się słusznych postulatów, jak przyznanie dodatków nocnych, premij, ubrania itd. Następnie mówił o dążnościach bloku Związków w sprawie uruchomienia mnożnej i podwyższenia poborów. Związki do bloku nie należące żadnych postulatów nie wysuwają. Dlatego też wezwał zebranych do skupienia się pod jednym sztandarem klasowej organizacji, jaką przedstawia ZZK.

W dyskusji zabierało wielu mówców, wykazując swą niedolę. Z uznaniem wyrażali się dla PPS, która jedyna na terenie sejmowym staje w obronie poprawy ich bytu. W końcu uchwalono następującą rezolucję:

„Zgromadzeni pracownicy wszystkich działów służbowych w Tarnowie przyjmują sprawozdanie kol. Mastka w sprawie poprawy ich bytu do wiadomości i wyrażają Wydziałowi i Wykonawczemu ZZK i PPS wotum zaufania. Domagają się: 1) uruchomienia mnożnej, 2) podwyższenia dodatku mieszkaniowego i przyznania go także pracownikom nieetatowym, 3) przyznania pełnego umundurowania dla wszystkich pracowników, 4) rozszerzenia dodatku nocnego na wszystkich pełniących służbę nocną, 5) uregulowania premji warsztatowej, 6) wydania rozporządzenia wykonawczego do ustawy emerytalnej dla pracowników nieetatowych. Zgromadzeni oświadczają, że stan obecny jest nie do zniesienia, wzywają Wydział wykonawczy do wystąpienia u miarodajnych czynników z żądaniem bezzwłocznego przyjścia z pomocą pracownikom kolejowych, w przeciwnym razie zebrani przyrzekają poprzeć wszelką akcję, jaka będzie im narzucona w obronie słusznych swych postulatów."

—ooo—

DĘBICA. Korespondencję z Dębicy w „Naprzodzie" z dnia 28 stycznia należy sprostować o tyle, że racja miesięczna dla ogrzania lokalów służbowych wynosi nie 182 kg. lecz 282 kg. węgla. Należy jednak zaznaczyć, że węgiel do opału jest przeważnie z miałem i zawiera bardzo dużo kamienia. Po przeczyszczeniu węgla odpada do stu kg. węgla, nie nadającego się do opału. Przed wojną pobierano do lokali służbowych od 300 kg. do 500 kg. węgla na miesiąc, a ponieważ miesiące nie były krótsze, ani zima surowsza, lecz taka sama jak i obecnie, a do tego było umundurowanie odpowiednie.

MIELEC. Żyjemy w okresie robienia oszczędności na kolejach. Oszczędza się przedewszystkiem na płacach pracowników kolejowych, miast szukać dla kolei odpowiednich źródeł dochodu. Jako jeden z przejeżdżających stale na linji Dębica—Rozwadów, mam możność wskazania administracji kolejowej takiego źródła dochodu, a mianowicie: Prawie na wszystkich małych stacjach, a przeważnie w Mielcu przy przybyciu każdego pociągu osobowego peron cały jest zapełniony pasażerami, którzy ani nie przyjechali, ani też nie odjeżdżają, a co gorsza — znajdują się tam bez biletów peronowych. Personal stacyjny ugania się jak może z tymi natrętami, jednak nie odnosi to wielkiego skutku. Tutaj winna wkroczyć dyrekcja i położyć temu kres przez wydanie odpowiednich zarządzeń. Przez nieopłacanie biletów peronowych skarb kolejowy ponosi pokaźne straty. Pożądanem by było, by dyrekcja przez swych kontrolorów ruchu zbadała stan powyższy na miejscu. Kontrolor ruchu, gdyby przybył do Mielca pociągiem 713, zaobserwowaćby mógł przy pociągach Nr. 714, 715, 712 istną pielgrzymkę obywateli mieleckich na peronie, naturalnie bez biletów peronowych. Stacja i poczekalnie w Mielcu wyglądają jak po przejściu Tatarów, rozkłady jazdy pozdzierane, brud na podłogach i ścianach, a to dzięki tylko tym „pasażerom", którzy wcale nie wyjeżdżają, ale za to stale przebywają w obrębie stacji. Na peronie i w poczekalniach jest stałe miejsce zborne wszystkich furmanów i fiakrów, którzy staczają między sobą bójki o pasażerów. **Obserwator.**

ŻYWIEC. W sekcjach utrzymania kolei stosuje się od jesieni ubiegłego roku redukcję dni pracy. Wobec braku personalu przydzielono robotników sekcji UK do pracy przy ładowaniu węgla w Żywcu za płacą dzienną, jaką otrzymywali w SUK w sumie 2'40 złotych dziennie, jednak pracowników tych zmusza się do pracowania przez 12 godzin, nie podwyższając im płacy. Możeby tak który z dygnitarzy kolejowych zechciał publicznie wyjawić tajemnice, jak ci ludzie żyją z takiej płacy wraz z rodzinami. Na podobny wyzysk nie pozwoliłby sobie kolonista w Afryce, mając do dyspozycji murzynów.

Zjednoczenie socjalizmu norweskiego

Oslo, 3 lutego. (PAT) Na posiedzeniu kongresu ogólno-krajowego delegatów norweskich stronnictw pracy i socjalno-demokratycznego nastąpiło ponowne połączenie się tych stronnictw na zasadzie jednomyślnej uchwały uczestników kongresu. Komuniści nie byli dopuszczeni do udziału w naradach.

Gruźlica w Krakowie

Mieczysław Hamburgier: ŚMIERTELNOŚĆ Z GRUŹLICY I ZAPALENIA PŁUC W KRAKOWIE. Odbitka z „Gruźlicy" Nr. 3 i 4. Warszawa 1926.

Wiemy, że gruźlica jest tym molochem, który w orszaku kapitalizmu bezlitośnie strzepi i kruszy szeregi proletarjatu fizycznego i umysłowego; wiemy, że walka z tą klęską należy do najpilniejszych zadań zorganizowanego społeczeństwa. — Z tem większem tedy zainteresowaniem bierzemy w rękę rozprawę młodego badacza. Autor przeprowadza badania nad śmiertelnością odrębnie dla dzielnic starych (I—VIII), odrębnie zaś dla nowych, wychodząc ze słusznego założenia, że podział ten w ogólnych ramach pokrywa się z różnicami natury socjalno-ekonomicznej, co znajduje wyraz wręcz w klasowej przynależności mieszkańców poszczególnych dzielnic.

Autor zwraca uwagę, że w ciągu omawianego 14-lecia **gruźlica zajmowała w śmiertelności Krakowa naczelne miejsce** (średnio rocznie około 650 wypadków śmierci z gruźlicy; w r. 1905 nawet 770); podczas gdy jej natężenie w śródmieściu spadało — to na peryferjach zaznaczył się silny ruch zwyżkowy. (Śmiertelność z gruźlicy wzrosła **o 6%**, ludność zaś tylko **o 3%**).

Wogóle w okresie 1900—1913 gruźlica i zapalenie płuc stanowiły **połowę (50%) ogólnej śmiertelności przedmieść.** (W Ludwinowie wszystkie wypadki śmierci w r. 1900 były z gruźlicy). Autor dochodzi do wniosku, że warunki w nowych dzielnicach są bardziej gruźlicy sprzyjające, stwierdza, że śmiertelność Krakowa jest w wysokim stopniu spowodowaną śmiertelnością z gruźlicy. Rzecz ta tem łatwiej jest zrozumiała, że Kraków „jest jednem z najsilniejszych ognisk gruźlicy nietylko w Polsce, ale i w Europie".

Praca ta jaskrawo oświetla konsekwencje burżuazyjnej gospodarki mieszkaniowej, jak niemniej „zalety" dzisiejszego ustroju. **Iwro.**

LISTY Z KRAJU

Chrzanów, 30 stycznia.

BAGIENKO CHRZANOWSKICH MALKONTENTÓW

Trzeba zacząć od Rady powiatowej. Marszałkami powiatu bywali zawsze panowie hrabiowie i im podobne wielkości, członkami rady zaufani pana hrabiego lub dziedzica. Naturalnie, że takie towarzystwo wzajemnych adoracyj, rządziło powiatem bez żadnej kontroli, to też takim stosunkom zawdzięczyć należy, że powiat chrzanowski, chociaż jest w znacznej części uprzemysłowiony, jest niesłychanie zaniedbany. Szkolnictwo i drogi znajdowały się zawsze w opłakanym stanie, szpitala powszechnego do dziś niema, a o budowie jeszcze się nie mówi. Na budowę szkół i szpitala nie miał powiat nigdy pieniędzy, bo budowanie i to bardzo kiepskich dróg powiatowych, i to przez członków rady powiatowej bywało tak prowadzone, że na inne potrzeby grosza nie starczyło. Jakże zresztą miało być inaczej, kiedy **budowę dróg dostawali nieraz sami członkowie rady powiatowej** lub ich zaufani. O kwalifikacje nie bywali pytani, bo i pocóż? Przecież się nawzajem dobrze znali, przecież radca, który dostawał budowę drogi w Rudawie, był dobrze znany radcy z Płaz lub Kościelca itd.

Po rozwiązaniu takiej rady powiatowej, i ustanowieniu komisarza rządowego i rady przybocznej nastąpiło dość dużo zmian, a z temi zmianami dużo niezadowolenia. Miejsce marszałka zajął komisarz rządu, starosta Trześniowski. Naturalnie były marszałek wszedł do rady przybocznej, a ponieważ rada przyboczna musiała się zainteresować działalnością byłej rady powiatowej — to nie przypadło do gustu byłym już członkom — więc zgłosili swoją rezygnację.

Także dyrekcja powiatowej kasy oszczędności została zreorganizowana. Usunięto dyrektora p. M. Bribama.

Łatwo zrozumieć, iż to wszystko wywołało niezadowolenia pośród „elity" tutejszego towarzystwa. Ha — trudno — nosił dzban wodę, póki się ucho nie urwało... **P. S.**

Przegląd prasy

—o—

Jak użyć pożyczkę Amerykańską? — Przyczyny upadku Krakowa. — Konieczność odnowienia samorządu miejskiego.

Amerykańska podróż prof. Adama Krzyżanowskiego i dra Feliksa Młynarskiego w sprawie pożyczki dolarowej dla Polski, stała się punktem wyjścia dyskusji na jakie cele należy użyć ewentualną pożyczkę zagraniczną.

Obszerny artykuł poświęca tej sprawie „Ilustrowany Kurjer Codzienny".

Z programu inwestycyjnego opracowanego przez rząd wynika, że pożyczka nie jest dla państwa koniecznością skarbową, nie jest warunkiem niezbędnym dla utrzymania machiny państwowej. Stanowi ona tylko konieczność gospodarczą, jest więc warunkiem powiększenia i ulepszenia produkcji, uintensywnienia życia gospodarczego kraju i podniesienia stopy życiowej szerokich mas ludności.

Rozpatrując w dalszym ciągu sprawę pożyczki pod tym kątem widzenia, wyraża „Ill. Kurjer Codz." pogląd, że należałoby w chwili obecnej położyć główny nacisk na te inwestycje, które umożliwiają szybki obrót kapitału, oraz łatwą i rentowną cyrkulację pieniądza.

Chodzi przedewszystkiem o takie prace inwestycyjne, które zdolne są podnieść siłę kupna ludności, które stworzą warunki dla zyskownej produkcji w szeregu nowych działach pracy, lub zwiększą zyski w działach już istniejących. Do nich należą przedewszystkiem: rozbudowa sieci kolejowej, budowa dróg bitych i szos, regulacja rzek, budowa kanałów żeglownych, praca nad elektryfikacją kraju, inwestycje rolnicze, rozbudowa przemysłu nawozowego, dostarczenie tanich i prostych maszyn dla rolnictwa, osuszanie bagien, inwestycje dla uzdrowienia aparatu handlowego, budowa wolnych składów, spichrzy zbożowych, rozbudowa masowych działów eksportowych w tych gałęziach, które posiadają naturalne warunki łatwej konkurencji z Zachodem, a więc w zakresie rolnictwa, przemysłu rolnego, a zwłaszcza przemysłu produktów zwierzęcych, oraz górnictwa.

W zakończeniu wypowiada się cytowane przez nas pismo przeciwko postawieniu sprawy budowy mieszkań na pierwszem miejscu.

Ponieważ głosów podobnych podnosi się coraz więcej, zwracamy na nie uwagę organizacjom robotniczym, które powinny ze swej strony wypracować swój program zużycia ewentualnej pożyczki, aby — w razie gdy rzecz stanie się aktualną — nie znaleźć się wobec faktu dokonanego... bez uwzględnienia interesów warstw pracujących żyjących w najstraszniejszych warunkach mieszkaniowych.

* * *

„Czas" zastanawia się nad przyczynami upadku Krakowa. Widzi je w pierwszym rzędzie w zaniedbaniu środków komunikacji z b. Kongresówką.

Ziemie b. zaboru rosyjskiego wzdłuż b. granicy galicyjskiej położone, jak były, tak i nadal są od terytorjum b. Galicji odcięte, tak, że np. z Ojcowa lub Miechowa łatwiej i prędzej dostać się można do Warszawy o blisko 250 km. odległej, jak do Krakowa oddalonego zaledwie o 20 do 30 km.

W ten sposób Kraków po odbudowaniu niepodległej Polski znalazł się w bez porównania gorszej sytuacji, jak za czasów niewoli, albowiem od ziem dawnego zaboru odcięty jest tak samo, jak i poprzednio, ponadto obecnie odcięty został od zachodu i południa, a wreszcie, przez skierowanie ruchu kolejowego międzypaństwowego na Katowice, zepchnięto Kraków sztucznie do roli miasteczka nie posiadającego znaczenia ani handlowego ani kulturalnego.

Trudno zaprzeczyć pełnym pesymizmu wywodom „Czasu". Istotnie Kraków z roku na rok obumiera, a co gorsza, nigdzie nie widać usiłowań przeciwstawienia się temu stanowi rzeczy...

* * *

Podobne rozważania na temat stanu wogóle wszystkich miast i miasteczek polskich — snuje „Dziennik Warszawski". Nie bez racji widzi powody ich upadku i zaniedbania w zniszczeniu samorządu gminnego.

Jedną z największych bolączek wewnętrznych stosunków Polski jest sprawa samorządu. Żadna dziedzina życia państwowego nie jest tak zaprzepaszczona i zachwaszczona, jak właśnie ta. We wszystkich niemal miastach Polski urzędują bądź to mianowane, bądź to na podstawie przestarzałej ordynacji wybrane zarządy, których gospodarka tylko wstyd nam przynosi.

I pod tym względem niestety Kraków nie jest wyjątkiem...

W tej sytuacji odnowienie samorządu jest sprawą niesłychanie pilną. Gdy do rad miejskich wybranych na podstawie nowej demokratycznej ordynacji wyborczej wejdą przedstawiciele klasy robotniczej, w liczbie odpowiadającej ilości proletarjatu miejskiego, gospodarka gminna wkroczy na tory racjonalnej pracy i rozwoju.

Murarze krakowscy żądają uruchomienia robót budowlanych

Kraków, 4 lutego.

Pod wrażeniem rozpaczliwej sytuacji, w jakiej znajdują się robotnicy budowlani Krakowa, pozostający od szeregu miesięcy bez pracy, odbyło się wczoraj masowe zgromadzenie murarzy, którzy w liczbie ponad trzystu zapełnili dużą salę Domu Robotniczego.

Na zgromadzeniu omówiono sprawę kooperatywy budowlanej, akcję w kierunku zwalczania bezrobocia i uruchomienia robót publicznych, — oraz sprawę akcji cennikowej. Referat o kooperatywie i bezrobociu wygłosił przewodniczący centrali Związku tow. Łapiński, poczem w obszernej dyskusji zabrał głos tow. Połącarz i Kolusiński.

Tow. Ścibor, przewodniczący grupy referował sprawę umowy zbiorowej. Imieniem krakowskiej Rady Robotniczej PPS przemawiał tow. Wob out, podkreślając zgubne skutki rozbijania organizacji murarzy i tworzenia pod płaszczykiem „bezpartyjności" związków faszystowskich.

Po przemówieniach zgromadzeni wysłali delegację w osobach tow. Świetlika i Tomasika do prezydenta miasta inż. Rollego, z żądaniem natychmiastowego uruchomienia robót budowlanych celem przyjścia z pomocą bezrobotnym.

Na zakończenie wygłosi tow. Sawicki referat, wyjaśniający towarzyszom-murarzom prawa i obowiązki członków Kasy chorych. — Przewodniczył tow. Ścibor, sekretarzował tow. Langler.

UWAGI

—o—

Rychło się „Gazeta Kościelna" spostrzegła

W lwowskiej „Gazecie Kościelnej" ks. Rękos tak uderzony został ostrem wystąpieniem Rzymu przeciw stronnikom Maurrasa we Francji, że jął się lękliwie oglądać, czy niema czegoś podobnego w Polsce... Otóż wśród klerykalnie produkujących się działaczów i publicystów u nas, niema głowy na miarę maurrasowską, to prawda, ale roi się natomiast od ludzi, dla których katolicyzm — to szyld, to polityczna odskocznia. Czy nie paradni są np. tacy obrońcy hasła nierozerwalności małżeństw, choćby najbardziej moralnie porwanych, którzy sami dla siebie — bez koniecznych powodów — zdobywali rozwody! Ale ks. Rękos mógł był podziwiać i kopistę niektórych poglądów Maurrasa — na łamach endeckiej „Gazety Warszawskiej" w osobie St. Pieńkowskiego. Czem różnilo się maurrasowskie twierdzenie, iż ceni katolicyzm za to, że najlepiej potrafi „odchrystjanizować" społeczeństwo od wywodów Pieńkowskiego, gdy ten przeciwstawiał katolicyzm pierwotnemu czyli apostolskiemu chrześcijaństwu — i w tem ostatniem widział czynnik prowadzący ludzkość do zagłady — od czego ustrzegł ją katolicyzm — wiara aryjska, która potrafiła tak przeistoczyć tamtą naukę, wyrosłą na penurym gruncie żydowskim, że p. Pieńkowski (będący podówczas notabene... kalwinem) mógł siebie uważać za 100-procentowego katolika i w klerykalno-endeckiej „Gazecie" pracować.

Tymczasem ks. Rękos teraz głowi się nad tem:

„Czy u nas niema podobnych do „L'Action francaise" stronnictw i przywódców i dzienników? Czy ze strony tych stronnictw i ich przywódców i dzienników niektórych, może nam bardzo bliskich, nie zagraża pewne niebezpieczeństwo społeczeństwu i młodzieży? — Czy popieranie przez katolików stronnictw, które poza hasłami w programach dla katolicyzmu nic nie dają, nie oznacza opóźnienia akcji katolickiej w Polsce? Oto garść pytań, które nasuwają się przy rozważaniu tej doniosłej sprawy. Rozwiązać te pytania trzeba koniecznie teoretycznie i praktycznie, jeśli nie chcemy doczekać się i polskiego „non possumus".

W kraju Maurrasa o ludziach, którzy, jak ks. Rękos, nic w lot, lecz tak powoli się orjentują, mówią, że mają „esprit d'escalier" (dowcip na schodach dopiero...).

Wiadomości polityczne

—o—

NOWY RZĄD NIEMIECKI PRZED PARLAMENTEM

Expose kanclerza Marxa przed Reichstagiem zapowiedziane jest na czwartek popołudniu. Tekst tego przemówienia kanclerz rozesłał już poszczególnym członkom gabinetu. Na posiedzeniu gabinetu miała być opracowana ostatecznie redakcja wspomnianej deklaracji rządowej. Po wygłoszeniu przez kanclerza expose w Reichstagu posiedzenie odroczone zostanie, aby poszczególne frakcje mogły zająć wobec niego stanowisko.

—ooo—

DEMONSTRACJA PRZECIW MORDOWI FASZYSTÓW

We środę przedpołudniem o godzinie 11 w całej Austrji, we wszystkich przedsiębiorstwach publicznych jak i prywatnych przerwano prace przez 15 minut na znak protestu przeciw zajściom w Burgenlandzie. Na pogrzeb ofiar, który odbył się tegoż dnia popołudniu, wyjechało do Burgenlandu kilka tysięcy członków republikańskiego „Schutzbundu". Spokój nie został nigdzie zakłócony.

—ooo—

CHRONICZNE PRZESILENIE W JUGOSŁAWJI

Nowy rząd jugosłowiański, składający się ze stronnictwa radykalnego i ze słoweńskiej partji ludowej doznał nieprzychylnego przyjęcia, gdyż nie rokują mu zbyt długiego istnienia. Rząd rozporządza w Skupczynie większością absolutną tylko 2 głosów. Prezydent ministrów Uzunowicz oświadczył dziennikarzom, że jeśli parlamentaryzm nadal będzie okazywał takie braki jak dotychczas, wówczas rząd gotów jest rządzić bez parlamentu. Dwaj ministrowie radykalni: minister kultury Trifunowicz i minister poczt Wuicicz, którzy byli niezadowoleni z przydzielonych im tek i nie złożyli przysięgi, uczynili to w następnym dniu, poczem podali się natychmiast do dymisji. Skutkiem tego powstało nowe przesilenie gabinetowe. Z kół urzędowych podają do wiadomości, że chodzi w tym wypadku jedynie o zmianę osób, i że rząd koalicyjny utrzyma się u władzy.

—ooo—

STANY ZJEDNOCZONE ZBROJĄ SIĘ

Senat uchwalił 48 głosami przeciwko 27 wniosek o otwarcie kredytu 2 milj. dolarów na natychmiastową budowę trzech nowych krążowników. Wniosek ten został przez Izbę reprezentantów odrzucony.

Przegląd społeczny

—o—

AMERYKA OGRANICZA IMIGRACJĘ

„N. W. Tagblatt" donosi z N. Jorku, że komisja immigracyjna senatu miała powziąć rezolucję, — wedle której zmiana kontyngentu imigrantów ma być odroczona na jeden rok. W ten sposób dotychczasowy kontyngent pozostanie w mocy jeszcze przez jeden rok.

—ooo—

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH

Na dorocznem Walnem Zgromadzeniu Zw. zaw. Techników Dentystycznych Grupa Kraków, odbytem w dniu 19 stycznia br. wybrany został Zarząd w następującym składzie: przew. Zimelbaum Józef, wiceprzew. Langer Stanisław, sekretarz. Littman Ignacy, skarbnik: Kleinberg Roman, czł. wydziału Kornfeld Jan, Gottlieb Maurycy, Luks Izydor, Drobner Gustaw, Nachsatz Michał, Gumplowicz Ferdyn. Do komisji rewizyjnej weszli Pietroń Eug., Silberfeldówna Antonina, Bratt Józef.

Zjazd TUR

(Od korespondenta „Naprzodu").

Katowice, 2 lutego.

AKADEMJA

Trzeci Zjazd TUR rozpoczął się dziś wspaniałą uroczystością proletarjatu górnośląskiego na cześć oświaty robotniczej. O godz. 10 rano teatr miejski wypełnił się przybyłymi na Zjazd delegatami, gośćmi i miejscowymi robotnikami. Dwadzieścia kilka czerwonych sztandarów powiewało nad głowami zgromadzonych. Akademję uroczystą zagaił tow. dr. Ziółkiewicz, przewodniczący katowickiego TUR, wyrażając radość, że Zjazd odbywa się na Górnym Śląsku, w tej polskiej dzielnicy, która przez 600 lat była pod obcem panowaniem i teraz więcej, niż każda inna łaknie oświaty i kultury polskiej.

PRZEMÓWIENIE TOW. DASZYŃSKIEGO

Burzą oklasków witany, rozpoczął przemówienie prezes Zarządu głównego TUR tow. **Daszyński.** Tow. Daszyński wskazał na wspaniały rozwój TUR w ostatnim roku i w głęboko ujętym wywodzie mówił o wielkich zadaniach pracy oświatowej wśród robotników, pracy, która nietylko umysł winna kształcić, ale także wyrabiać charaktery, aby klasę robotniczą przygotować do jej wielkiego celu — do budowy przyszłego ustroju socjalistycznego.

Zebrani z zapartym tchem wysłuchali pięknego przemówienia, darząc mówcę gromkiemi oklaskami.

PAMIĘCI ZMARŁYCH OŚWIATOWCÓW

Następnie tow. **Daszyński** wspomniał o zmarłych zasłużonych działaczach na polu pracy oświatowej wśród klasy robotniczej tow. Praussie, Misiołku, Moreckim, dr. Eljaszu Simchem, Sarkiewiczu, Wl. Morawskim. Zebranie uczciło ich pamięć przez powstanie z miejsc.

CZEŚĆ ŻYWYM!

Tow. **Czapiński** imieniem Zarządu TUR przypomniał zebranym, że w roku bież. przypada 30-lecie pracy parlamentarnej pos. tow. Daszyńskiego, który nie ustając w pracy, cieszy się miłością i szacunkiem całego proletarjatu.

W tym momencie tow. Rybicka wręczyła tow. Daszyńskiemu pęk czerwonych kwiatów. Zebrani długotrwałym oklaskiem i powstaniem z miejsc przyłączyli się do tego aktu hołdu dla wodza polskiego proletarjatu.

PRZEMÓWIENIA POWITALNE

Długi szereg przemówień powitalnych rozpoczęli pos. tow. Barlicki, im. CKW PPS, tow. dr. Diamand imieniem ZPPS, tow. pos. Stańczyk im. Centr. Komisji Zw. Zaw. i tow. pos. Biniszkiewicz im. OKR PPS w Katowicach. Następnie witali Zjazd ob. Kłapa im. Związku powstańców, pos. tow. Smulikowski im. Zw. naucz. szkół powsz., pos. tow. Arciszewski im. Wydziału robotn. opieki nad dzieckiem, ob. Zajkowski im. Strzelca, ob. Dąbrowski im. Zw. spółdz. spoż. oraz wielu innych. W bogatej części artystycznej Akademji wyróżnił się zgrany chór Tow. śpiewaczego „Ogniwo" oraz solowe produkcje miejscowych sił artystycznych.

OBRADY ZJAZDU

Właściwe obrady Zjazdu rozpoczęły się o godz. 4-ej. Zagaił wiceprezes głównego Zarządu sen. tow. **Posner.** Nastąpiły dalsze powitania Zjazdu: w imieniu wojewody śląskiego p. Imiela oraz w imieniu kół śpiewaczych. Następnie powitalne przemówienie wygłosił tow. **Heimann** z Berlina, delegat socjalistycznej centrali oświatowej, życząc Zjazdowi owocnych obrad. Tow. Heimann wygłosił nader ciekawy referat o pracy oświatowej wśród robotników niemieckich. Przemówienie tow. H. przetłómaczył tow. dr. **Diamand,** a podziękował gościowi niemieckiemu sen. tow. **Posner.**

Następnie witali Zjazd tow. Badura imieniem „Siły" w Karwinie, tow. Sobol im. żydowsk. młodzieży socjalistycznej „Frajhajt" w Warszawie.

Z kolei Zjazd przez aklamację i hucznemi oklaskami przyjął wniosek wysłania dwóch jednobrzmiących depesz: do sędziwego **senatora tow. Limanowskiego** i do chorego naczelnego redaktora „Robotnika" **tow. Perla.**

Depesze brzmiały jak następuje:

„Trzeci Zjazd TUR przesyła zacnemu i kochanemu Towarzyszowi życzenia długich lat życia i pracy dla dobra i rozwoju kultury polskiej klasy robotniczej".

Przystąpiono do wyboru prezydjum, do którego weszli tow. dr. Ziółkiewicz (Katowice), Downarowicz (Warszawa), Walczak (Łódź), Ringelheim (Kraków), Radek (Zagłębie) i Skalak (Lwów).

Głęboki i pouczający odczyt na temat „Socjalizm a Kultura" wygłosił pos. tow. **K. Czapiński,** dowodząc, że jedynie proletarjat zdolny jest doprowadzić ludzkość do prawdziwej kultury. Wywody tow. Czapińskiego znane są po części czytelnikom „Naprzodu" z wczorajszego artykułu, stanowiącego część referatu.

Sen. tow. **Kopciński** złożył sprawozdanie Zarządu głównego, dowodzące stałego wzrostu tej instytucji. W okresie sprawozdawczym przybyły 42 oddziały (111 zamiast 69), odbyło się przeszło 1000 odczytów itd. W końcu tow. Kopciński omówił znany okólnik min. Bartla i przedłożył rezolucję stwierdzającą, że **rządy pomajowe zawiodły nadzieje, aby przystąpiły do organizowania szkolnictwa i oświaty na rzetelnych demokratycznych podstawach.** Rezolucja domaga się cofnięcia okólnika i oparcia szkolnictwa na jednolitej podstawie, którą ma być 7-klasowa i 7-letnia szkoła powszechna dla wszystkich. Dalej rezolucja domaga się usunięcia wpływów klerykalnych ze szkoły oraz uregulowania szkolnictwa mniejszości narodowych.

Sprawozdanie kasowe złożył pos. tow. **Piotrowski,** zaś sprawozdanie komisji rewizyjnej tow. **Kolebski,** zgłaszając wniosek o absolutorjum.

Dyskusję zapoczątkował sen. tow. **Posner,** który podzielił się ze zgromadzeniem bogatemi swemi wiadomościami o pracy kulturalnej zagranicą, wskazał na konieczność samodzielności i samowystarczalności poszczególnych oddziałów TUR i apelował do wszczęcia energicznej akcji walki z alkoholizmem.

Następnie zabierali głos tow. Walczak (Łódź), Janowski (Pabjanice), Radek (Zagłębie), Karwala (Rzeszów), Biniszkiewicz (Katowice), który podniósł znaczenie radja, jako rozsadnika kultury, składając rezolucję o nawiązaniu porozumienia z „polskiem radjo" w celu dostosowania programów do potrzeb robotniczych. Dalej przemawiali tow. Weychert-Szymanowska, tow. **Daszyński** (o walce z alkoholizmem) i tow. Młynarski. Po końcowych przemówieniach referentów **uchwalono jednomyślnie absolutorium Zarządowi.** Odczytano mnóstwo listów i depesz powitalnych z kraju i zagranicy, poczem obrady odroczono do czwart. ku. Zjazd jest bardzo liczny. Prócz 15 członków Zarządu głównego, jest 71 delegatów z 45 oddziałów TUR, 130 gości i 30 przedstawicieli organizacji kulturalnych i oświatowych.

Zainteresowanie Zjazdem wśród robotników Katowic — ogromne. Gościnność miejscowych towarzyszów i organizacji zasługuje na najwyższe uznanie.

Rozprawa Filippiego i spólników

Kraków, 4 stycznia.

Wczoraj rozpoczęła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciw byłym dyrektorom Polskiego banku przemysłowego, oskarżonym o zbrodnię oszustwa. Oskarżeniem objęci są dyrektorzy: Tadeusz Filippi (lat 55), Tadeusz Winiarz (lat 47) i Feliks Wiliński (lat 40), wicedyrektor Jan Dronka (lat 38) i prokurzysta Ignacy Moeser (lat 44). Prokuratura zarzuca im, że działając we wzajemnem porozumieniu w ten sposób wyzyskali swe kierownicze stanowiska, brak dostatecznej i należytej kontroli ze strony władz nadzorczych banku, oraz niedostępność jego ksiąg dla akcjonarjuszy, że zawierali na swój rachunek z własnym bankiem szereg transakcyj kupna względnie sprzedaży akcyj i walut po takim kursie, który zawsze i wyłącznie przynosił im korzyść a bankowi stratę. Takich transakcyj wylicza akt oskarżenia dziewięć co do Filippiego, dziewięć co do Winiarza, osiem co do Wilińskiego, dziesięć co do Dronki i trzy co do Moesera, — przyczem niektóre były dokonywane wspólnie przez kilku oskarżonych. Druga grupa zarzutów dotyczy działania na szkodę klientów banku w ten sposób, że oskarżeni wykorzystując swe stanowiska kierownicze, obejmowali na swój rachunek szereg zleconych bankowi transakcyj papierami wartościowemi i wykonywali zlecenia sprzedaży, licząc klientom kurs niższy od kursu giełdowego w danym dniu. Akt oskarżenia wylicza 5 takich transakcyj na łączną szkodę ponad 20 miljonów marek polskich (rok 1923).

W uzasadnieniu oskarżenia podnosi prokuratura że sprawa powyższych nadużyć wyszła na jaw dn. 10 listopada 1925 roku, dzięki anonimowemu doniesieniu podpisanemu przez komitet zredukowanych bankowców w Krakowie. Przeprowadzone na skutek anonimu szczegółowe śledztwo przedstawiło obraz samowolnej gospodarki obwinionych, którzy godząc systematycznie i pewnie, bo bez kontroli, w podstawy materjalne banku, prowadzili do ruiny instytucji, której interesów mieli strzec jako jej kierownicy. Księgi bankowe wykazują, że każdy z oskarżonych miał w latach 1922 i 1923 w banku po kilka kont obcowalutowych, przyczem dokonywali na swoją korzyść fikcyjne transakcje. Sprzedaż walut dyrektorom odbywała się nawet wówczas, gdy saldo ich było debetowe, co w związku z dewaluacją pociągało za sobą straty dla banku, — który sprzedawszy dewizy, nie mógł zapasu ich zaraz uzupełnić, lecz dopiero po wyrównaniu salda markowego. Transakcje te miały na celu tylko wydobycie z kasy banku różnicy kursu między walutami, albowiem kupione od banku waluty oskarżeni odsprzedawali temuż bankowi w krótkim czasie po wyższym kursie. Rozmiary transakcyj, które dyrektorowie prowadzili ze swoim bankiem są olbrzymie, każdy z członków dyrekcji miał więcej pozycyj księgowych, aniżeli najwięksi klienci banku. Obwinieni miewali kredyty nieograniczone co do wysokości, i uprawiali powyższe transakcje prawie wyłącznie pieniądzmi kredytowanemi. Opierając się na orzeczeniu znawców, stwierdzą akt oskarżenia, że gospodarka obwinionych członków dyrekcji przedstawiała się jako systematyczne nadużywanie zasobów bankowych dla własnej korzyści. Akt oskarżenia ograniczył się do tej części zarzutów, które noszą w sobie niewątpliwie znamiona zbrodni oszustwa, a to częścią dla uproszczenia śledztwa i zaoszczędzenia ogromnych kosztów dalszego badania ksiąg, oraz z tego powodu, że niektóre zarzuty noszą znamiona przewinień dyscyplinarnych, a objęte aktem oskarżenia zarzuty w razie ich udowodnienia w toku rozprawy wystarczą najzupełniej dla represji karnej. W dalszym ciągu akt oskarżenia szczegółowo omawia każdą transakcję noszącą znamiona oszustwa. Ogółem **szkoda obliczona jest na około 14.000 złotych.** Co do transakcyj giełdowych na szkodę klientów banku, zaznacza wkońcu akt oskarżenia, że obwinieni wyzyskali nieświadomość klientów co do sposobu załatwiania zlecenia. Klienci ci, nie znając kursów giełdowych akcyj, godzili się na cenę sprzedaży, podczas gdy dyrektorzy faktycznie sprzedawali akcje swych klientów po cenie wyższej, a dyferencję sobie przywłaszczali.

Rozprawie, która toczy się na wielkiej sali przysięgłych przewodniczy sso. dr. Kaczmarski, wotują sso. dr. Czerny i sso. Warchałowski, oskarża prok. dr. Tokarski, bronią: Filippiego — adw. **Paschalski** z Warszawy, Wilińskiego — adw. **dr. Gross,** Winiarza — adw. dr. **Goertler,** Dronkę i Moesera — adw. dr. **Woźniakowski.** Jako znawcy księgowości fungują prof. dr. Lulek i prok. banku Wiśniowski. Dwie stenotypistki stenografują przebieg rozprawy dla użytku obrony.

W pierwszym dniu rozprawy po odczytaniu aktu oskarżenia adw. dr. Gross w imieniu obrony postawił wniosek o wezwanie do rozprawy dalszych znawców, gdyż fungujący obecnie znawcy są znawcami księgowości. Obrona żąda dopuszczenia znawców bankowości i skarbowości. Wywody adw. dra Grossa poparli wszyscy obrońcy, a sprzeciwił się im prok. Tokarski. Trybunał po półgodzinnej naradzie odmówił wnioskowi obrony, stając na stanowisku, że w obecnem stadjum procesu niema ustalonych powodów do dopuszczenia dalszych znawców, gdyż nie okazało się, że elaborat obecnie fungujących znawców jest niewystarczający. Zarazem trybunał zawiadomił, że przychyla się do zgłoszonego na piśmie wniosku obrony o dopuszczenie szeregu świadków odwodowych i zawezwie ich po przesłuchaniu dziewięciu świadków prokuratury.

O godz. 1 w południe rozpoczęto przesłuchiwanie pierwszego oskarżonego Filippiego, który wypiera się winy i obszernie wyjaśnia, przedstawiając swą obronę na poszczególne zarzuty aktu oskarżenia.

Przesłuchanie Filippiego będzie odbywało się w dalszym ciągu na dzisiejszej rozprawie.

Sprawy partyjne

—o—

Zarejestrowani członkowie PPS mogą odebrać nowe legitymacje partyjne w Sekretarjacie Rady Robotniczej codziennie między godziną 5—7 wieczorem; towarzysze tramwajarze u tow. Wiśniewskiego, towarzysze pracownicy użyteczności publicznej u tow. Kustowskiego.

Niezarejestrowani dotąd towarzysze muszą zgłosić się bezzwłocznie do Sekretarjatu Rady Robotniczej, towarzysze kolejarze do Komitetu kol. w Domu kolejarzy, towarzysze pocztowcy do komitetu pocztowego.

Prezydjum krakowskiej Rady Robotniczej PPS.

KRONIKA

Kraków, 4 lutego.

Zjazd Związku miast w Krakowie

Zjazd delegatów Związku miast małopolskich, który obradował w Krakowie w dniach 31 stycznia i 1 lutego lutego br., po wyczerpaniu porządku dziennego dokonał wyboru nowego zarządu Koła, oraz podniósł wkładki. Do zarządu Koła weszli inż. Karol Rolle, prezydent m. Krakowa, jako prezes; prezydenci Józef Neuman ze Lwowa, dr. Roman Krogulski z Rzeszowa, dr. Józef Kostrzewski z Przemyśla, jako wiceprezesi, w skład wydziału weszli wiceprez. m. Lwowa dr. Filip Schleicher, dyrektor Franciszek Aywas z Wieliczki, burmistrz Roman Mayzel z Oświęcimia, dr. Sichrawa z Nowego Sącza, J. Giebułtowski z Doliny, inż. Pongratz z Bielska i burmistrz Balicki z Kołomyji.

—ooo—

ZAKAZ NIEHYGIENICZNEGO PRÓBOWANIA MLEKA I JEGO PRZETWORÓW — ORAZ ZAKAZ SPRZEDAŻY JAJ SKŁADOWYCH NA PLACACH TARGOWYCH. Przy sprzedaży masła, sera i mleka na placach targowych oraz w sklepach spożywczych wytworzył się zwyczaj, że kupujący palcami odrywają kawałeczki masła i sera, przyczem je próbują. Jak również próbują mleko wprost z naczyń mleko zawierających lub służących do jego mierzenia. Ponieważ zwyczaj ten uraga elementarnym wymogom hygjeny i może być rozsadnikiem różnych chorób zakaźnych, — przeto Magistrat ze względów sanitarnych zakazuje powyższego próbowania masła, sera i mleka a to pod rygorem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej winnych i to tak sprzedających, jak i kupujących. Zarazem magistrat przypomina, że w myśl obowiązujących przepisów targowych sprzedaż jaj składowych jest zakazaną na wszystkich placach targowych.

O RAPORCIE KEMMERERA mówić będzie dr. Ferdynand Zweig dzisiaj w piątek o 7 wieczór. W Kollegjum wykładów naukowych, Rynek A-B nr. 39.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA DWORCU. Wczoraj przedpołudniem wezwano pogotowie ratunkowe na dworzec towarowy, gdzie Szczepan Olch (lat 34) kolejarz z Płaszowa najechany został przez wóz kolejowy podczas przetaczania. Nieszczęśliwy doznał złamania lewej nogi. Lekarz pogotowia przewiózł nieszczęśliwego do szpitala.

ZAMACH SAMOBÓJCZY ŻEBRAKA. Wczoraj w południe interwenjował lekarz pogotowia na ul. Paulińskiej, gdzie 86-letni Stan. Synowiec, żebrak, wypił w zamiarze samobójczym większą ilość spirytusu denaturowanego. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala. Powodem zamachu samobójczego była straszna nędza.

POŻAR. Dnia 1 bm. powstał ogień w mieszkaniu Elzy Baranowej, zam. przy ul. Jagiellońskiej l. 6, z powodu zajęcia się ścianki drewnianej od rury piecowej. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda nieznaczna.

UCIEKŁ Z DOMU, Z POWODU ZŁEGO ŚWIADECTWA. Feliks Molenda, zam. przy ul. Mazowieckiej l. 151 zgłosił do policji, że dnia 31 stycznia br. wydalił się syn jego 10-letni Feliks z domu z powodu otrzymania złego świadectwa i dotychczas nie powrócił do domu.

DOSTALI HERETYKA. Aresztowano Heretyka Franciszka, zam. przy ul. Myśliwskiej l. 58, który niósł płaszcz damski pochodzący prawdopodobnie z kradzieży, gdyż z posiadania tego nie umiał się dokładnie wytłumaczyć.

Z OTWARTEGO MIESZKANIA. Organa policyjne aresztowały Piotra Marcinka, lat 36, z Krakowa za kradzież marynarki i gotówki 105 zł. z otwartego mieszkania na szkodę Jana Bobowskiego, zam. przy ul. Rękawka nr. 14. Marcinkowi zakwestjonowano parę śniegowców damskich Nr. 34 CF 2, z marką polską „Przemysł gumowy Potęga".

WŁAMANIE DO KANCELARJI NOTARJALNEJ. Włamano się do kancelarji notarjusza dra Starzewskiego przy ul. Poselskiej l. 20 przez otwarcie drzwi wytrychem lub dobranym kluczem, skradziono 3 maszyny do pisania, a mianowicie marki: „Underwood", „Royal" i „Remington".

OSZUSTKI. Organa Urzędu Śledczego przyaresztowały Agnieszkę Prarzuch, lat 24, i Elżbietę Ihrwicz, lat 30, które od dłuższego czasu grasowały po Krakowie, pobierając od kupców różne towary na kartki z podpisami znanych kupców osób, dopuszczając się w ten sposób oszustw na większe kwoty.

DYREKCJA KASY CHORYCH W KRAKOWIE zawiadamia interesowanych, że wnoszenie podań o przyjęcie do Kasy Chorych w charakterze lekarzy - dentystów lub techników-dentystów, jest bezcelowe, ponieważ żadna posada nie wakuje i nikt nie może być przyjęty.

SPADŁA ZE SCHODÓW Agnieszka Nędzowa (lat 62), stróżka domu przy ul. Krowoderskiej 77. Doznała ona złamania prawej nogi i obrażeń na całem ciele. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją na klinikę chirurgiczną.

PRZYSZLI NA ZABAWĘ — ABY KRAŚĆ. — Przytrzymano Kazimierza i Tadeusza Barańskich, zam przy ul. Bosackiej l. 7, którzy podczas zabawy weteranów przy ul. Garbarskiej skradli Witkowi, woźnemu sądowemu palto wartości 230 zł. Skradzione palto od Barańskich odebrano.

PRZECIW PRZEDWAKACYJNYM TERMINOM NA UNIWERSYTECIE. Pan Wojciech Zaleski prostuje naszą notatkę zamieszczoną pod powyższym tytułem w „Naprzodzie" nr. 26 o tyle, że jest studentem nie ostatniego, lecz III roku prawa i wobec tego sam podlega rozporządzeniu p. Bartla.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych do połowy „Uśmiech losu" Wł. Perzyńskiego, interesujący obraz współczesnego życia wielkomiejskiego z nocnym dancingiem w akcie III i pokazem modnych tańców w wykonaniu pp. Czartorzyskiej i Suchcickiego. Wyjątkowe powodzenie śmiechu, które zdobyła sztuka Fraccaroli'ego „Wiedza radosna", skłania dyrekcję do powtórzenia tej zabawnej groteski jutro w sobotę. Wobec tego premjera komedji Verneuill'a „Mecenas Bolbec i jego mąż" odbędzie się w przyszłym tygodniu.

TEATR BAGATELA. Dnia 5 lutego o godz. 11'30 w nocy ukaże się na scenie teatru „Bagatela" dramat Waltera Hasenclevera „Ludzie", w opracowaniu i reżyserji art. dram. Antoniego Piekarskiego, przy współudziale artystów scen krakowskich i drużyny związku „Strzelec". Dramat ten, który wystawiany w Niemczech, Austrji, Czechach, Holandji i Ameryce, wywołał szeroką dyskusję z powodu swojej oryginalnej konstrukcji scenicznej. Podkreślić należy, że p. Piekarski znalazł dla tego utworu oryginalną oprawę sceniczną. Zamiast dotychczas używanych form i dekoracyj, używa ludzi. Ludzie są na scenie dekoracją i ludzie meblami. Akcesorjów zupełnie niema, posługuje się mimiką. Wszystko razem zlewa się w całość organiczną, która nadaje sprawie, rozgrywającej się na scenie, niezwykłej siły. W niedzielę 6 lutego o godz. 7 wieczorem w sali Kollegjum wykł. nauk., Rynek 39, odczyt p. Piekarskiego i dyskusja nad formą, stosowaną w dramacie Hasenclevera. Bilety na przedstawienie zamawiać można przy kasie teatru Bagatela w cenie 1—4 zł.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Operetka E. Kalmana „Księżna Cyrkówka" z udziałem Elny Gistedt, Z. Goreckiej, Z. Malinowskiego, T. Pilarskiego (jun.), M. Olskiej, dyr. Pilarskiego, Kaczorowskiego, Jaglarza, Rzewuskiego i innych grana będzie dziś w piątek i codziennie o 7'30 wiecz. po cenach zniżonych od 2 do 6 złotych. Reżyser L. Zbucki wykończa próby z „Kopciuszka", zaś dyr. A. Piekarski z „Poety i sekretarki" (Odyssei).

TRZECI WYSTĘP GOŚCI WARSZAWSKICH W STARYM TEATRZE odbędzie się dziś w piątek. Występy te cieszą się wyjątkowem powodzeniem. Dziecko Warszawy, urocza „Pani Zula", podbiła serce Krakowian szeregiem zupełnie nowych, nieznanych jeszcze piosenek, które były szlagierami ostatniego sezonu. **Eugenjusz Bodo** pokazuje się w coraz nowej charakteryzacji: raz jako Turek, handlarz warzywem, raz jako Amerykanin, to znów cow-boy. Oryginalny najmodniejszy taniec „Black botton" musiał być bisowany. Niemniejszem powodzeniem cieszą się kreacje choreograficzne baleryny teatru Wielkiego w Warszawie **p. Kaniewskiej**, wreszcie dobrze znany Krakowowi **Jastrzębiec** sypie, jak z rękawa, politycznemi dowcipami.

—ooo—

KARNAWAŁ

PO REDUCIE PRASY. Tegoroczna reduta urządzona przez Syndykat dziennikarzy krakowskich, osiągnęła rekord frekwencji. W salach Starego Teatru zgromadziły się tłumy ze sfer towarzyskich z całego Krakowa i z prowincji. Miłą atrakcją były produkcje taneczne p. Góreckiej i Morawskiego (mazur), pary tanecznej Rene i Madeleine (tango i black botton), pań Kownackiej, Relli i Szafrańcówny (walc wiedeński). Dwa konkursy: piękności i toalet wydały następujący wynik: I nagrodę piękności otrzymała p. Hanka Daszyńska, zaś I nagrodę za najpiękniejszy kostjum p. Górecka, primaballer na operetki „Nowości". Bawiono się tak ochoczo, że jeszcze o godzinie 8 rano goście nie chcieli opuścić sali.

TRADYCYJNA DOROCZNA REDUTA ARTYSTÓW TEATRU MIEJSKIEGO IM. SŁOWACKIEGO, odbędzie się w sobotę 12 bm. w salach Starego Teatru. Sale balowe będą udekorowane i oświetlone podług projektu dekoratora teatru p. Kudewicza. Każda sala posiadać będzie inny styl. Zostaną rozmieszczone niezwykle efektownie urządzone kioski, w których zasiadać będą gospodynie balu. Dwie orkiestry i jazz-band pod artystycznem kierownictwem p. Glucksmana przygrywać będą bez przerwy do popisów tanecznych, prowadzonych przez specjalnie uproszonego wodzireja. Odbędzie się konkurs tańca, najefektowniejszego kostjumu, koło szczęścia. Ilość osób bezwarunkowo będzie ściśle ograniczona. — Sprzedaż biletów rozpocznie się w 7 bm. w ZASP w gmachu teatru (wejście pl. św. Ducha).

ZABAWA TANECZNA W KLUBIE PRAWNIKÓW I KOLE ARTYSTYCZNO-LITERACKIEM PLAC SZCZEPAŃSKI 2 odbędzie się w najbliższą środę 9 lutego. Początek o godzinie 9 wieczorem. Dawne zaproszenia ważne, nowych rozsyłać się nie będzie.

—ooo—

Z Polski

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W SPRAWIE FUCHSA I ZAPŁATYŃSKIEGO. Sąd apelacyjny w Warszawie ogłosił wyrok w aferze poborowej we wtorek. Główny oskarżony Fuchs skazany został na jeden rok więzienia, po odliczeniu aresztu prewencyjnego Fuchs został wypuszczony na wolność. Pułkownik Zapłatyński skazany został na 2 lata więzienia. Po odliczeniu aresztu prewencyjnego pułkownik Zapłatyński ma jeszcze odsiedzieć 4 miesiące.

ZA 2 TRUPY — 8 MIESIĘCY WIĘZIENIA. Sąd wojskowy w Warszawie zasądził kapitana Petrulewicza, który na gościńcu strzelał do przejeżdżającej furmanki i zastrzelił 2 żydów, na 8 miesięcy więzienia.

EKSPLOZJA W LABORATORJUM CHEMICZNEM. W niedzielę w południe w laboratorjum chemicznem braci Landberger we Lwowie w czasie rozgrzewania benzolu nastąpił wybuch, który zdemolował doszczętnie całe urządzenie. Obecny w laboratorjum Edmund Landberger cudem uniknął śmierci, został jednak dotkliwie poparzony. Zaalarmowani wybuchem pracownicy, którzy w tym czasie pracowali w innych pokojach laboratorjum, pospieszyli na miejsce wypadku i usiłowali ugasić pożar spowodowany wybuchem. Wszelkie wysiłki spełzły jednak na niczem ze względu na brak wody. W międzyczasie przybyła zaalarmowana straż pożarna z własnymi zbiornikami wody i pożar ugasiła. Landbergera zaopatrzyło pogotowie ratunkowe. Szkoda wynosi przeszło 10.000 zł.

TRAGICZNY WYPADEK W DYREKCJI KOLEJOWEJ WE LWOWIE. We wtorek przedpołudniem w gmachu dyrekcji kolejowej wpadł do otworu windy z parteru do piwnicy starszy komisarz Zygmunt Finkler, przyczem doznał pęknięcia kości czaszkowej, oraz innych obrażeń. Nieszczęsny, odwieziony do szpitala, zmarł niebawem, — osierocając żonę i dzieci. Winę tragicznego wypadku ponosi administracja tego gmachu. W budynku tym znajdują się dwie windy, z której jedna jest nieczynna, gdyż stale jest w naprawie. Przy drugiej natomiast nie ma dozorcy, pomimo iż jest ona wadliwa.

ARESZTOWANIE 2 OSÓB, OSKARŻONYCH O SZPIEGOSTWO. Policja polityczna w Katowicach aresztowała 2 osoby, które od dłuższego czasu były pod obserwacją pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz Niemiec. W czasie dokonanej po aresztowaniu rewizji osobistej, — znaleziono przy nich materjał, dotyczący objektów wojskowych. Nazwiska aresztowanych i przebieg śledztwa są trzymane narazie w tajemnicy.

ŚMIERĆ POD ZIEMIĄ. W dniu 24 stycznia br. przy obrywaniu węgla na kopalni „Koszelew" w Zagłębiu Dąbrowskiem został uderzony słupem górnik Wincenty Pietrzyk tak nieszczęśliwie, że wyzionął ducha na miejscu, osierocając żonę i dwoje dzieci. Śp. Pietrzyk był długoletnim członkiem Centralnego Związku Górników.

—ooo—

Z zagranicy

MASOWY MORD SZALEŃCA. Pewien sierżant policji filipińskiej w napadzie nagłego szaleństwa na pokładzie okrętu „San Antonio" zabił porucznika amerykańskiego i 5 pasażerów, oraz poranił ciężko 7 pasażerów, poczem usiłował uciec w szalupie, lecz przy przybijaniu do brzegu został zatrzymany.

Sprawa Wojewódzkiego komplikuje się

Czy „Wyzwolenie" wiedziało o roli posła Wojewódzkiego?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 3 lutego.

Wykluczony z „Wyzwolenia" poseł Hałko, któremu prezydjum stronnictwa zarzuciło robienie interesów na mandacie poselskim, wystosował do marszałka Sejmu list, zawierający szereg rewelacyjnych szczegółów.

W liście twierdzi poseł Hałko, że wykluczenie go ze stronnictwa jest spowodowane chęcią utracenia go jako świadka w sprawie posła Wojewódzkiego. Mianowicie poseł Hałko utrzymuje, że po rewelacjach „Głosu Prawdy" o działalności Wojewódzkiego, oświadczył w klubie „Wyzwolenia", że obowiązkiem uczciwego człowieka jest mówić prawdę, której — zdaniem p. Hałki — „Wyzwolenie" się obawia.

W dalszym ciągu utrzymuje poseł Hałka, że gdy posłowi Rudzińskiemu z „Wyzwolenia" oświadczył swą gotowość zeznania na sądzie marszałkowskim, że poseł Wojewódzki pracował w II oddziale z wiedzą niektórych członków ówczesnego prezydjum stronnictwa i że pieniądze otrzymywane jako zapłatę za swoją pracę w defenzywie oddawał stronnictwu — poseł Rudziński nakłaniał go, by tych szczegółów nie zeznawał.

Twierdzenia posła Hałki wywołały zrozumiałą sensację.

CZY P. WOJEWÓDZKI BYŁ SZPIEGIEM?

Poseł Wojewódzki wysłał dzisiaj trzeci list do marszałka Rataja. W liście tym domaga się, by sąd marszałkowski przesłuchał go także w sprawie zarzutu, że znajdował się także na służbie wywiadu sowieckiego.

Kto mówi prawdę?

„WYZWOLENIE" BRONI SIĘ

Warszawa, 3 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Późnym wieczorem wydało prezydjum „Wyzwolenia" komunikat, w którym oświadcza, że zarzuty postawione przez posła Hałkę „Wyzwoleniu" nie odpowiadają prawdzie.

„Wyzwolenie" zażąda w tej sprawie sądu marszałkowskiego i piętnuje posła Hałkę jako oszczercę.

Sprawa wydania posłów

Działalność Białoruskiej Hromady i Niezależnej Partji Chłopskiej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 3 lutego.

Sejmowa komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej rozważała dzisiaj wnioski w sprawie wydania pięciu aresztowanych posłów białoruskich.

Na posiedzeniu był obecny minister sprawiedliwości Meysztowicz i minister spraw wewnętrznych p. Składkowski. Na wniosek rządu zarządzono tajność posiedzenia.

Referent poseł Dobrzański (endek) motywował tezę o ścisłej łączności Białoruskiej Hromady i Niezależnej Partji Chłopskiej z komunistyczną partją zachodniej Białorusi. Celem działalności tych stronnictw — wedle wywodów referenta — miało być oderwanie ziem wschodnich od Rzplitej.

Akcja prowadzona przez wymienione stronnictwa miała być prowadzona — wedle słów referenta — za obce pieniądze.

Obszerne przemówienie referenta wypełniło przedpołudniowe i popołudniowe komisji.

Krestintern protestuje

Warszawa, 3 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Ugrupowania włościańskie w Sejmie otrzymały dzisiaj telegram z Moskwy od Krestinternu (so wiecka międzynarodówka chłopska), w którym Krestintern zaprzecza, jakoby poseł Hołowacz brał udział w zjazdach Krestinternu, wreszcie jakoby Krestintern udzielał pomocy finansowej jakimkolwiek organizacjom chłopskim w Polsce.

SEJM

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 3 lutego.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia Sejmu marszałek zakomunikował Izbie, że artysta-malarz Wodzinowski ofiarował Sejmowi obraz, przedstawiający „Zaduszki w katedrze na Wawelu". Zawiadomienie o darze artysty posłowie przyjęli oklaskami.

Następnie wykluczony z „Wyzwolenia" poseł Hałko zabrał głos w sprawie osobistej, oświadczając, że nigdy nie był zainteresowany w żadnem przedsiębiorstwie budowlanem i nie nadużywał swego mandatu poselskiego dla celów osobistych. Marszałek Rataj przyjął do wiadomości oświadczenie posła Hałki, zapowiadając, że dokumenty, które poseł Hałko przedłoży celem udowodnienia swej niewinności zostaną zbadane.

SPRAWA WYDANIA POSŁÓW

Po tym wstępie miano przystąpić do sprawy wydania sądowi aresztowanych posłów białoruskich, ponieważ jednak komisja nie ukończyła jeszcze badania tej sprawy, odnośny punkt porządku dziennego nie wszedł pod obrady.

Wobec tego przystąpiono do rozpatrywania projektu ustawy o poborze rekruta, który odesłano do komisji.

Skrócić czas służby wojskowej!

NADMIERNE WYDATKI NA WOJSKO

Przystąpiono do obrad nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych. Budżet referował poseł Kościałkowski (klub pracy), poczem obszerne przemówienie wygłosił tow. poseł dr. Herman Lieberman.

Tow. Lieberman zbijał poszczególne wywody referenta, stwierdzając nadmierne rozdęcie naszego budżetu wojskowego. Jako przykład przytoczył tow. Lieberman wysokość wydatków na wojsko w innych państwach. I tak Niemcy wydają na armję 8.8% całego budżetu, Rosja — 12.5%, Rumunja — 14.1%, Czechy — 19.1%, Francja 16.2%, zaś Polska — 32.7% w roku ubiegłym, obecnie — 31.5%! A zatem wydajemy trzy razy więcej niż inni.

Dalej przypomina mowca powiedzenie marszałka Piłsudskiego o tem, że armja polska cierpi na przerost administracji, wkońcu żąda skrócenia czasu służby wojskowej i uzasadnia wniosek PPS domagający się zmniejszenia armji o 50 tysięcy ludzi. Uwzględnienie tego wniosku dałoby rocznie 58 miljonów zł. oszczędności.

— My, polscy socjaliści, — kończy swoje przemówienie tow. Lieberman — bacznie obserwujemy zadrażnienia w polityce międzynarodowej, ale z drugiej strony nie spuszczamy z oka celu ostatecznego tj. ugruntowania pokoju, opartego na powszechnem rozbrojeniu.

Mowa tow. Liebermana została przyjęta gorącemi oklaskami na lewicy, na prawicy zaś wywołała okrzyki protestujące.

Po tow. Liebermanie przemawiał poseł Mączyński (chrześcijańsko-narodowy), który utrzymywał, że wydatki na wojsko są w Polsce... za małe.

Posiedzenie w tej chwili (godzina 8 wieczorem) trwa.

Z Rady m. Krakowa

Kraków, 4 lutego.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE R. M. TOW. JASIŃSKIEGO

Na początku wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej Krakowa, prezes Rolle poświęcił serdeczne wspomnienie śp. r. m. tow. Jasińskiemu. — Rada miejska przez powstanie uczciła pamięć Zmarłego.

W SPRAWIE KLINIKI GINEKOLOGICZNEJ U. J. W KRAKOWIE

Sekretarz magistratu Strasik odczytał odpowiedź na memorjał w sprawie dokończenia kliniki ginekologicznej, nadesłaną z ministerstwa oświaty. Ministerstwo zaznacza, że stan budowy kliniki jak i potrzeby tejże są mu znane, niestety ogólne warunki nie pozwalają na podjęcie przerwanych robót. — Skoro jednak równowaga budżetowa na tyle się ugruntuje, rząd bezwzględnie użyje kredytów w pierwszym rzędzie na wykończenie rozpoczętych budowli.

PROTEST PRZECIW POŁĄCZENIU DYREKCYJ KOLEJOWYCH ZAGŁĘBI W KATOWICACH

Prezydent miasta inż. Rolle odczytał protest przeciw włączeniu linij kolejowych małopolskiego i dąbrowieckiego zagłębia węglowego do dyrekcji kolejowej w Katowicach. Propozycja tak przedstawia się ze względów technicznych jako nie do przeprowadzenia, wobec dzisiejszego składu katowickiej dyrekcji kolejowej, ze względów gospodarczych jako godzącą w egzystencję i rozwój kopalni wspomnianych dwóch zagłębi, ze względów wreszcie politycznych, a nadto godzi w interesa gospodarcze Krakowa i powagę miasta. Dlatego uchwała Rada miejska energiczny protest przeciwko takiemu zamierzeniu i upoważnia prezydenta miasta do wniesienia odpowiedniego memorjału na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej i do ministra komunikacji w Warszawie.

Po umotywowaniu protestu przez prez. Rollego przemawiał obszernie r. m. Potuczek, następnie r. m. Drobniak, r. m. ks. Kasprzyk i r. m. tow. Kuźniar, który trafnie argumentował, że w Krakowie, a nawet w łonie tej Rady siedzą jawni wrogowie miasta, przedstawiający Kraków, jako dziurę skazaną na zagładę, a dowodzący, że jedynie Katowice mają przyszłość. (Głosy: „Przyjaciele ks. Kasprzyka").

R. m. tow. poseł dr. Bobrowski oświadczył, że radcy socjalistyczni będą głosowali za wnioskiem prezydenta, jednak domagał się więcej inicjatywy i energii w ratowaniu Krakowa. Kto szkodzi w tej sprawie Krakowowi? Wszak p. Korfanty, poseł wybrany z miasta Krakowa, jest rzecznikiem kapitału niemieckiego na Śląsku! (Żywe potakiwania).

Po dalszych przemówieniach uchwalono wniosek.

Następnie sekretarz Strasik odczytał

MEMORJAŁ RADCÓW PPS — W SPRAWIE ROZPOCZĘCIA ROBÓT PUBLICZNYCH.

Memorjał ten zamieszczony jest w całości na str. 2 dzisiejszego numeru.

Posiedzenie trwa dalej.

TELEGRAMY

Narada finansowa

Warszawa, 3 lutego (tel. własny „Naprzodu"). Dziś o godzinie 12 w południe odbyła się na Zamku pod przewodnictwem prezydenta Rzplitej konferencja, w której wzięli udział: premjer Piłsudski, wicepremjer Bartel, oraz ministrowie Czechowicz, Zaleski i Kwiatkowski.

Konferencja — wedle informacji jakie udało się zebrać Waszemu korespondentowi — była poświęcona w szczególności sprawie pożyczki zagranicznej dla Polski.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 3 lutego (PAT). Dolary Stanów Zjednoczonych: 8'92, 8'94, 8'90.

KONIEC KOMUNISTÓW W ANGLJI

Londyn, 3 lutego (PAT). Angielska partja komunistyczna postanowiła rozwiązać swoją organizację. Członkowie zostali wezwani do wstępowania do partji pracy i do związków zawodowych.

Związki i zgromadzenia

WYDZIAŁ RADY WOJEWÓDZKIEJ PPS W KRAKOWIE odbędzie posiedzenie w piątek 4 bm. o godz. 7 wieczorem w Sekretarjacie Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5, II. p. O punktualne przybycie uprasza członków

Sekr: Z. Klemensiewicz Przew: pos. dr. Z. Marek

WYDZIAŁ RADY ZW. ZAWODOWYCH odbędzie posiedzenie w piątek 4 bm. o godz. 6 wieczór w Sekretarjacie.

ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ. W piątek 4 bm. o godz. 7 w sali Nr. 39 Coll. Novi odbędzie się odczyt tow. Zorskiego na temat „Socjalizm a demokracja". — Wstęp dla członków i sympatyków.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Uśmiech losu" (popularne).
Sobota: „Wiedza radosna".

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Czwartek: „Księżna Cyrkówka".
Piątek: „Księżna Cyrkówka".
Sobota: „Księżna Cyrkówka".

TEATR ŻYDOWSKI

Sobota: „Od poranka do północy" (premjera)

KINOTEATRY

Bagatela: „Białe noce".
Nowości: „Jedynaczka króla miedzi" i „10.000 narzeczonych" z Buster Keatonem.
Promień: „Trujący czar" z Rudolfem Valentino.
Reduta: Dwóch włóczęgów z Prateru, komedja z Patem i Patachonem.
Sztuka: „Kochanka oficera ochrany" z Włodzimierzem Gajdarowem.
Uciecha: „Burłak z nad Wołgi".
Wanda: „Wielka parada".
Warszawa: „Wielka parada".

Ze sportu

PROFESJONALIZM W SPORCIE

Plagą sportu na Zachodzie Europy, a także już i w Polsce jest profesjonalizm — zawodowe uprawianie sportu. A wszakże pierwszą regułą sportowca musi być bezinteresowne, amatorskie uprawianie sportu! Profesjonalizm wkradł się w szeregi sportowe tak dalece, że wkrótce sportowiec-amator będzie... zabytkiem muzealnym.

Paryskie pismo „L'Auto“ rozpisało konkurs na temat „Jak sobie wyobrażamy sport amatorski po 20 latach?“ Podajemy rysunek, wzięty z konkursu tego pisma, a przedstawiający muzeum, w którem zwiedzający podziwiają zabytki dawnych czasów: mumję egipską z roku 5800 przed Chrystusem oraz ostatniego amatora jako wykopalisko z roku 1928... Sportowiec-amator niezadługo — zdaniem Francuzów — będzie tylko zabytkiem historycznym!



Związki sportowe walczą z pseudoamatorstwem, albo raczej... udają, że walczą. Rozhukany rumak profesjonalizmu galopuje po polu sportu niemieckiego — a niemiecki związek piłki nożnej (D. F. B.) udaje, że profesjonalizmu nie spostrzega. Jest to polityka strusia, który wsadza głowę w piasek. „Niebezpieczeństwa niema — bo go nie widzę!“



—ooo—

CZARNI—CRACOVIA 1:1 (1:0). Zawody hockeyowe powyższych drużyn odbyły się w ubiegłą środę. Zainteresowanie publiczności tą nową atrakcją sportu europejskiego stosunkowo silne. Bo też hockey wielce zbliżony do piłki nożnej posiada dużo cech korzystnych i wywołuje na widzu bardzo sympatyczne wrażenie. Czarni, którzy hockey wcześniej zaczęli uprawiać, okazali się naogół drużyną lepiej zgraną i pod względem techniki prowadzenia krążka bardziej rutynowaną. Cracovia górowała ambicją i żywiołowością, ponadto wykazywała dużo dobrego materjału, który przy dalszych i częstszych spotkaniach może dużo zdziałać. Zawody były bardzo interesujące, szczególnie w pierwszej połowie. Najlepsi z Czarnych Strzelecki a z Cracovii Makowski i Pazdanowski. Sędziował b. dobrze dr. Lustgarten. Byłoby pożądanem, by p. dr. Lustgarten przezwyciężył obawę przed upadkiem na lodzie i sędziował na łyżwach.

WALNE ZGROMADZENIE KS „GARBARNIA“ W KRAKOWIE odbyło się 10 stycznia. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania i udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: prezes dyr. Marko, wiceprezesi: prof. Rolt Jan, Schiebel Leon, inż. Zapałowicz Jan, sekretarz i kierownik sekcji piłki nożnej Szczepanik Feliks, zastępcy: Węgrzyn A. Ruszkiewicz J., skarbnik: Haliszka K., gospodarz boiska: Tylko W., członkowie Zarządu: Heinrich Wl., Chachulski G., Rój J., Pawlouszek, Kopta Jan.

ZAWODY NARCIARSKIE W KRYNICY. Dnia 12 i 13 lutego odbędą się związkowe zawody o mistrzostwo Krynicy, oraz zawody o odznakę sprawności. Program zawodów obejmuje bieg główny, młodszych i pań, oraz konkurs w skokach. Zwycięstwo w biegu kombinowanym decyduje o mistrzostwie Krynicy.

SPROSTOWANIE. Przy podaniu składu nowego Zarządu KZOPN opuściliśmy prezesa „Błękitnych“ p. Wierzbanowskiego, który wszedł do Zarządu.

SEKCJA LEKKOATLETYCZNA I ŁYŻWIARSKA KS JUTRZENKA zawiadamiają, że wszelkich informacyj oraz wpisy do sekcji przyjmuje się w firmie Kaden Dunajewskiego 6, w poniedziałki i czwartki pomiędzy 6—7 wiecz.

—ooo—

POLITYKA W SPORCIE. Jeden z członków W. G. i D. PZPN zapominając, że przebieg posiedzeń PZPN jest tajny afiszuje do tego stopnia „swoje“ wnioski, że je ogłasza w jednym z tutejszych dzienników, którego jest sportowym sprawozdawcą. Czytamy tam odnośnie do ligi następujące zdanie: „Niechże zatem tak ta wielka masa klubów sportowych dobrze rozważy, czy chce się nadal znajdować w okresie pańszczyzny na rzecz okręgowych latifundjów, czy też woli mieć przed sobą obóz kapitalistów sportowych, którym zdoła przeciwstawić zwartą masę demokracji sportowej i jej postulaty“. Doprawdy trudno nam zrozumieć, o jakiej pańszczyźnie autor „udałej“ notatki myśli? Jak dotychczas, nikt jeszcze z klubów, szczególnie B i C-klasowych może najbardziej zainteresowanych nie identyfikował stosunku swego do związku z pojęciem pańszczyzny. Kluby te walczyły o lepsze, bardziej ich sile odpowiadające prawa i te częściowo zostały spełnione. Na pańszczyznę nigdyby się nie zgodziły. Co się zaś tyczy „obozu kapitalistów sportowych“, to ten kluby słabe zwalczać będą zaraz w zarodku, zanim zdoła się on zorganizować i apetytem swoim upatrywać „niewinne owieczki“. Dobrze, przynajmniej, że ligowcy szczerze i otwarcie nazywają siebie „obozem kapitalistów sportowych“, dobrze, że zrzucili z siebie obłudną maskę „dobra sportowego i opiekuna pokrzywdzonych“, teraz wiemy już o co ligowcom idzie. Chcą oni nie tylko stanowić „elitę i arystokrację“, ale typowy obóz kapitalistycznych sportowców. Skądinąd wszelako wiadomo, że kapitalizm to wróg słabych, najbiedniejszych, to moloch zniszczenia tego wszystkiego, co twórcza i ciężka praca tworzy. Jeżeli ligowcom marzy się walka z masą, jeżeli pragną ją zniszczyć, lub unieszkodliwić, to niechże pamiętają, że arystokracja zawsze w otwartej walce tchórzyła z lęku o swoje życie przed masą. Jesteśmy wdzięczni niektórym ligowcom, że robią wszystko, co mogą, by klasę B i C uświadamiać o konieczności organizowania się przeciwko zamachom na ich prawa ze strony ligowców. Robotniczy związek sportowy w Warszawie musi bacznie czuwać!

M. Ster.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Robotniczej Spółki oszczędności i pożyczek w Przemyślu zaprasza niniejszem swoich członków na

XIX. WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się w poniedziałek 21 lutego 1927 roku o godzinie 6-tej wiecz. w lokalu Sekretarjatu Koła miejscowego Z. Z. K., Plac Nowy L. 1, Garbarze.

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za rok 1926.
3) Sprawozdanie lustratora Związku rewizyjnego.
4) Sprawozdanie Rady Nadzorczej z wnioskiem o udzielenie absolutorjum Zarządowi.
5) Uchwalenie wysokości pożyczek.
6) Podział zysku.
7) Wybór trzech członków Rady Nadzorczej i jednego zastępcy
8) Wybór jednego członka Zarządu i jednego zastępcy.
9) Wnioski i interpelacje.

Za Radę Nadzorczą i Zarząd:
Franciszek Wiśniewski. Jan Bittmar.

Zgubione świadectwo szkolne 5-tej klasy, książkę wojskową i inne papiery, dnia 17 go listopada 1926 r. w Krakowie, unieważnia się. — Jan Mróz.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).